

Zenon Woźniak

Recenzja dorobku naukowego doktora Tomasza Bochnaka dla postępowania habilitacyjnego

Działalność badawcza doktora Tomasza Bochnaka jest skoncentrowana na problematyce młodszego okresu przedrzymskiego na ziemiach polskich, a zwłaszcza kontaktów ówczesnych mieszkańców ziem polskich z Południem – przede wszystkim z Celtyką. Tej tematyce była poświęcona już Jego rozprawa doktorska pt. *Uzbrojenie ludności kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim* (Rzeszów 2005), a także cały późniejszy dorobek badawczy. Należy podkreślić, że badanie ówczesnych relacji z obszarami, których mieszkańcy utrzymywali bliskie kontakty ze światem śródziemnomorskim, wymaga doskonałej znajomości literatury naukowej, dawnej i najnowszej, dotyczącej tej epoki, z prawie całej Europy – od Italii, Francji i Wysp Brytyjskich na zachodzie – po Rumunię i Ukrainę na wschodzie, a ponadto również kręgu jastorfskiego i Skandynawii. Dla poprawnego sklasyfikowania niektórych zabytków nie rzadko niezbędna jest też ich autopsja. Spełnienie tych wymogów jest osiągalne tylko dzięki nawiązaniu bliskich kontaktów z badaczami zajmującymi się analogiczną problematyką z prawie całej Europy. W czasie przeglądania dokumentacji załączonej do „wniosku habilitacyjnego” dr. Bochnaka stwierdziłem z satysfakcją, iż brał On często aktywny udział w międzynarodowych konferencjach naukowych – zwłaszcza odbywających się zagranicą. W latach 2004-2013 przedstawił referaty (własne lub zespołu) w trakcie trzydziestu międzynarodowych konferencji naukowych, z których 23 odbywało się zagranicą. Zwraca też uwagę wysoki, „jak na polską codzienność”, procent publikacji w językach obcych w dorobku dr. Bochnaka. To „otwarcie się na zagranicznych czytelników” sprawiło, iż od 2005 r. bierze On udział w pracach wykopaliskowych na Mont Beuvray, a od 2009 r. kieruje (wraz z dr P. Gołańową) zespołem badającym wydzieloną część tego stanowiska. Prace badawcze na terenie Bibracte - jednego z głównych oppidów antycznej Galii - stanowią jedno z najważniejszych przedsięwzięć badawczych prowadzonych obecnie na terenie Celtyki. Włączenie dr. Bochnaka do zespołu badawczego *Bibracte – Centre Archéologique Européen* oznacza „przyjęcie Go do grona „rzeczywistych celtoznawców”. Nawiązane kontakty z badaczami z innych krajów ułatwiły też dostęp do wydawnictw, których wiele nie dociera do polskich bibliotek naukowych. Od niedawna dr Bochnak nawiązał również ścisłą współpracę z archeologami rumuńskimi i bierze udział w badaniach terenowych na terenie Dobrudży. Przy tej okazji mógł poznać naocznie także oryginalne zabytki z ostatnich wieków przed naszą erą ze strefy dackiej. Dzięki temu może kompetentnie wypowiadać się nie tylko na temat oddziaływań na ziemie polskie z terenów Celtyki, lecz również znad Morza Czarnego.

Dr T. Bochnak wskazał w swym wniosku siedem publikacji jako „osiągnięcia zgodnie z art. 16 ust. 2 ustawy o stopniach naukowych”. Moje powyższe rozważania uważam za uzasadnienie wniosku o uznanie powierzenia dr. Bochnakowi prowadzenia badań wykopaliskowych na Mont Beuvray oraz udział w opracowaniu monografii zespołów pracowni metalurgicznych z tego stanowiska jako kolejne, wybitne osiągnięcie. Zestaw wyżej wspomnianych siedmiu „osiągnięć” obejmuje publikacje różnej kategorii. Najwybitniejsze znaczenie ma praca nr 7, czyli obszerna monografia *Importy celtyckie w kulturze przeworskiej i oksywskiej na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim. Zróżnicowanie – drogi napływu – kontekst kulturowy*. Dzieło to niewątpliwie spełniałoby, według mnie, kryteria rozprawy habilitacyjnej w duchu dawnej ustawy. Cztery dalsze wyróżnione publikacje (nr 2, 4, 5 i 6) to w zasadzie wcześniejsze, obszerniejsze ujęcia tematów uwzględnionych w cytowanej monografii (podrozdziały II 3, 14 i II.3.16, V 3, VIII 2). Natomiast „osiągnięcie nr 1” (*Les Celtes et ses voisins septentrionaux*) to cenny, zwięzły szkic prezentujący w języku francuskim aktualny (czyli w 2005 roku) stan badań nad kulturą lateńską („Celtami”) oraz nad kulturami „zlatenizowanymi” (oksywską i przeworską) na terenie

Polski, przedstawiony na ważnej, międzynarodowej konferencji.

W zasadzie nie dotyczy tematyki poruszanej we wzmiankowanej wyżej monografii „osiągnięcie” nr (Srebrna głowa byka wydobyta z Sanu w Radymnie), które dr Bochnak opracował razem z G. Kieferlingiem (zmarłym dwa lata przed ukończeniem dzieła). Jest to obszerny szkic dotyczący zagadkowego znaleziska srebrnej głowy byka z rogami – fragmentu większego przedmiotu wydobytego z Sanu koło Radymna w 1826 r. Ten fascynujący zabytek niestety zaginął nie długo po jego odkryciu i jest znany tylko z kilku opisów oraz jednego rysunku. Z tego powodu był on od dłuższego czasu pomijany w opracowaniach poświęconych tej epoce. Autorzy przypomnieli go i przeprowadzili wnikliwą analizę istniejących danych – niestety skąpych i niekiedy sprzecznych. Z tego powodu przedstawione przez Autorów hipotezy dotyczące funkcji, pochodzenia i datowania tego intrygującego przedmiotu są obarczone znakami zapytania. Jednak główna teza, że jest to zapewne wytwór warsztatu działającego w strefie dolnego Dunaju w fazach LT C lub LT D i kojarzącego elementy stylistyki celtyckiej oraz trackiej lub dackiej została przekonująco udokumentowana.

Jak zaznaczono wyżej, najważniejszym dziełem dr. Bochnaka w okresie po doktoracie jest obszerna monografia pt. *Importy celtyckie w kulturze przeworskiej i oksywskiej na ziemiach polskich w młodszym okresie. Zróżnicowanie – drogi napływu - kontekst kulturowy* („osiągnięcie nr 7”). Podkreślić trzeba, że w tej monografii „klasyczna” analiza zabytków importowanych z terenu Celtyki (ustalenie ich typologii, pochodzenia, chronologii i funkcji) zajmuje niezbyt wiele miejsca. Natomiast znaczne partie tekstu, poczynając od rozdziału III, są poświęcone uwarunkowaniom napływu importów jak kwestia ekwiwalentów importów (w tym niewolnicy), transport lądowy, rzeczny i morski, modele wymiany handlowej, wpływy celtyckie w gospodarce, a także wpływy celtyckie w obrządku pogrzebowym, latenizacja na ziemiach polskich – przyczyny i skutki. Odejście dr. Bochnaka od tradycyjnego „zabytkoznawstwa” i uwzględnienie tak rozległej tematyki historycznej jest oczywiście wielką zaletą tego dzieła tym bardziej, że również w tej dziedzinie okazał się znawcą. Szkoda tylko, że Autor umieścił w tytule słowa *Importy celtyckie* a nie np. *Wpływy* lub *Oddziaływania celtyckie*, czy wręcz *Latenizacja*. Takie tytuły odpowiadałyby bowiem lepiej rozległej tematyce tej książki.

Warunkiem poprawności wniosków syntetycznych jest zgromadzenie pełnej bazy źródłowej. Moja częściowa kwerenda potwierdziła staranność dr. Bochnaka w tym zakresie. W ramach omówień różnych grup zabytków w tej monografii przeprowadził On weryfikacje obowiązujących w literaturze przedmiotu ustaleń, w tym też własnych. Skorygowane i uzupełnione zostały katalogi importowanej broni zawarte w Jego rozprawie doktorskiej oraz część ówczesnych koncepcji Autora (np. odnośnie niektórych typów pochew mieczy dwusiecznych – s. 92, 95n.). Cenne jest zestawienie danych o znaleziskach celtyckich naczyń toczonych znajdujących w zespołach kultury przeworskiej (s. 161-168, 264). Zwrócić wypada też uwagę na modyfikację chronologii okuć wozu z Brzeźniaka, pow. Łobez (s. 137-140, ryc. 67:1-6) – raczej nie LT C2, lecz LT D. Dr Bochnak ustalił też „celtyckie” (z oppidum?) pochodzenie unikatowego w Polsce noża z rękojeścią zakończoną płytką z Grotnik, pow. Leszno (s. 150-152, ryc. 74: 1, 2; obszerniejsze omówienie na tle europejskim w artykule *Un couteau insolite dans le dépôt de Lozna, jud. Botoșani: outil artisanal inconnue ?*- „osiągnięcie” nr 4).

Istotne znaczenie zarówno dla studiów nad młodszym okresem przedrzymskim na ziemiach polskich, a także dla Galii i Germanii w czasach około przelomu er mają ustalenia dr. Bochnaka dotyczące celtyckich kotłów brązowych z żelaznym brzegiem zawarte w odrębnym artykule (*Kierunki napływu celtyckich kotłów z żelaznym brzegiem jako odbicie oddziaływań latenizacyjnych w kulturze oksywskiej* - „osiągnięcie nr 6”) oraz skrót w monografii Autora (s. 126-137, 256-263). Jest to pierwsze w europejskiej literaturze przedmiotu tak gruntowne opracowanie tej ważnej grupy zabytków oparte na zestawieniu wszystkich znalezisk tego typu z całej Europy – od Ukrainy po Norwegię, Wielką Brytanię, Francję i Italię. Dr Bochnak nieco wcześniej opublikował pracę nr 5 zatytułowaną *Północna droga napływu importów celtyckich na ziemie polskie – zarys problematyki*.

Studium to (27 stron) było poświęcone problemowi funkcjonowania w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim szlaków handlowych łączących południowe wybrzeża Bałtyku i Europę zachodnią wraz z Wyspami Brytyjskimi, skąd znane są znaleziska bursztynu z tej epoki. Sporządzone przez Autora mapy znalezisk różnych rodzajów importów (w tym wzmiankowane wcześniej kotły z żelaznym brzegiem) wskazują na istnienie dwóch stref, do których docierały odmienne rodzaje monet celtyckich i różne importy. Znamienne, że celtyckie kotły i monety celtyckie bite w Europie zachodniej, a także kolczugi i wozy czterokołowe występowały na wybrzeżach Morza Północnego i Bałtyku. Dr Bochnak zwrócił też uwagę na kilka innych, rzadszych importów celtyckich typów występujących w zespołach kultury oksywskiej, a nieznanymi lub bardzo rzadkimi w zespołach kultury przeworskiej. Natomiast znaleziska monet celtyckich bitych w Europie środkowej i italskie situle były skoncentrowane w głębi Barbaricum, a na terenie Polski – w zespołach kultury przeworskiej. Przytoczone wyżej dane uznał On słusznie za podstawę dla przyjęcia hipotezy o funkcjonowaniu w czasach koło przełomu er morskiego szlaku handlowego wiodącego przez Morze Północne do Jutlandii. Następnie kupcy forsowali zapewne Półwysep przewłoką aby dotrzeć na Bałtyk. Autor zgromadził też dalsze argumenty wskazujące, iż w tych czasach były techniczne możliwości dotarcia na łodzi używanego wówczas typu do Bałtyku. Oczywiście przede wszystkim zacytowano słynną wyprawę Pyteasa w te strony, a zakończono przypomnieniem udanej podróży przez Atlantyk w 1983 r. stateczka o nazwie Brendan, sporządzonego według opisu z XII w. W sumie przedstawione tezy zostały, według mnie, bardzo przekonująco udokumentowane (por. też monografia s. 183-189). Jednak dr Bochnak postawił kropkę nad i dopiero w swej monografii (s. 193-197), gdzie wyraźnie rozróżnił dwa szlaki. Temu, który wiódł wzdłuż wybrzeży Morza Północnego i Bałtyku i dostarczał importy do strefy kultury oksywskiej nadał nazwę „szlak północno - zachodni”. Natomiast lądowy szlak prowadzący ze Śląska na zachód – przez Ziemię Lubuską, Branderburgię, Turyngię do Wetterau w Hesji, którym docierały importy na tereny kultury przeworskiej w Polsce otrzymał nazwę szlaku zachodniego. Nie wykluczone, że do jego „przetarcia” przyczyniły się enklawy kultury przeworskiej na jego trasie, a zwłaszcza w Wetterau.

Jednak nie kontakty, dla których wykorzystywano omówione wyżej szlaki odgrywały największą rolę w handlu z Celtami, którzy zapewne dostarczali też dóbr produkowanych w strefie śródziemnomorskiej. Niewątpliwie większą rolę odgrywały kontakty szlakiem tradycyjnie nazywanym bursztynowym, któremu już od XIX-ego wieku poświęcano wiele uwagi i ta problematyka została dużo lepiej rozpoznana. Nie dziwi więc, że dr Bochnak poświęcił jej tylko króciutki podrozdział w cytowanej wielokrotnie monografii (podrozdział V.1, s. 191-193), nie licząc rozproszonych wzmianek dotyczących poszczególnych zabytków. Autor zwrócił przy tym tylko uwagę na istnienie różnic w roli i „historii” dwóch „odnóg” tego szlaku. Zachodnia odnoga wiodła przez Śląsk, Wielkopolskę, Kujawy ku ujściu Wisły. Wyludnienie, które pod koniec fazy A2 dotknęło Śląsk i południowo-zachodnią część Wielkopolski zapewne zmniejszyła aktywność handlu po tej trasie. Natomiast przez cały młodszą okres przedrzymski była wykorzystywana odnoga wschodnia (vel nadwiślańska), w korzystaniu z niej odgrywała ważną rolę zachodnia Małopolska, a zwłaszcza grupa tyniecka. Tą drogą docierały na Mazowsze tak towary ze wschodniej Celtyki jak i prawdopodobnie z Dacji.

Już na wstępie tej recenzji zwróciłem uwagę, że dr Bochnak w swoim dorobku naukowym nie ogranicza się głównie do typologii zabytków i ustaleń ich chronologii oraz pochodzenia. Oczywiście dysponuje On doskonałym warsztatem naukowym, lecz stara się też odtworzyć szerokie tło. Autor zainteresował się także ekwiwalentami importów (rozdział III, s.172-182) – wykorzystując również informacje ówczesnych źródeł pisanych, lecz także porównawczo – średniowiecznych. Odrębny rozdział (IV, s. 183-189) dotyczył organizacji podróży i środkom transportu – dowiedziałem się tu np. że znane są źródła w których zachowały się informacje na temat ile godzin dziennie mogli maszerować legionieści (s. 188) rzymacy i jaka była ładowność najcięższych wojskowych wozów rzymskich. Powyższe wiersze wskazują jak szeroką kwerendę w

literaturze prowadził dr Bochnak, aby odtworzyć uwarunkowania ówczesnej działalności w dalekosiężnym handlu. Autor przeprowadził też analizę w kierunku sklasyfikowania ówczesnego handlu na terenie Barbaricum według modeli opracowanych przez C. Renfrew (monografia rozdział VI, s. 198-204).

Kolejny rozdział monografii (VII, s. 205 – 219) został poświęcony problematyce wpływów celtyckich na inne dziedziny gospodarki. Staranny przegląd stanu badań dokonany przez dr. Bochnaka wykazał, że choć dość zgodnie przyjmuje się znaczny wpływ celtycki na rozwój hutnictwa żelaza i kowalstwa to jednak brak jest mocnego potwierdzenia tych hipotez. Przypomniał też dość zagadkowy fakt przypuszczalnie efemerycznego działania koło Kalisza i być może na Kujawach mennic emitujących monety typu celtyckiego. Natomiast brak jest wyraźnych śladów oddziaływań celtyckich na gospodarkę rolniczą wyjąwszy jeden półkosek oraz kilka żaren rotacyjnych.

Do dorobku dr. Bochnaka należy jeszcze publikacja poświęcona problematyce celtyckiej zgłoszona jako osiągnięcie nr 2 (*Les enclos quadrangulaires en Pologne. IV siècle avant. J.C – II siècle après J.C.*, Acta Terrae Septemcastrensis VI, 1, 2007, s. 23 – 4). Krótsze i nieco zmodyfikowane omówienie grobów otoczonych czworokątnymi rowkami zamieszczono też w monografii (rozdział VIII, 220-227). Obiekty tego typu pojawiły się na terenie Celtyki już na początku okresu lateńskiego, a niewiele później na Górnym Śląsku, na cmentarzysku celtyckim w Kietrze. Natomiast trudno odpowiedzieć skąd dotarła inspiracja do przyjęcia tego obyczaju przez ludność kultury przeworskiej około początków naszej ery i Autor nie zajął w tej kwestii jednoznacznego stanowiska. Stanowczo jednak i przekonywająco wypowiedział się przeciw dość popularnej tezie, iż pojawienie się na terenach kultury przeworskiej i rzadziej - oksywskiej niezbyt licznych grobów szkieletowych było przejawem oddziaływań czy wręcz migracji celtyckich. Niestety ja również, za moimi Mistrzami, głosiłem tą hipotezę.

Dr Bochnak zamknął swoje rozważania trzema krótkimi rozdziałami (IX – XI, s. 228-245). Pierwszy z nich pod tytułem „Chronologia wpływów celtyckich w kulturze przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim” zawiera krótką prezentację importów celtyckich w układzie chronologicznym – w podziale na fazy A1, A2 i A3. W rozdziale X został omówiony proces latenizacji na obszarach zajętych przez kultury przeworską i oksywską, czyli adaptacji od Celtów nowych zwyczajów dotyczących różnych dziedzin życia, ubioru, technik, uzbrojenia i metod walki, zmian w gospodarce, itp. Na koniec dr Bochnak przedstawił kilka uwag generalnych wskazując na kilka czynników wpływających na zniekształcanie wniosków przy prostych porównaniach (np. dużo większa liczebność materiałów kultury przeworskiej niż oksywskiej). Do monografii dołączono 16 List zabytków (bez danych) oraz katalogi importów ze 167 stanowisk kultury przeworskiej, 45 stanowisk kultury oksywskiej i 1 z miejscowości nieznaney z danymi. Poza tym załączono obszerną bibliografię oraz streszczenia w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

Przedstawione powyżej omówienie monografii pod tytułem „Importy celtyckie w kulturze przeworskiej i oksywskiej...” oraz wszystkich sześciu analizowanych artykułów wykazało, że zostały one oparte na bardzo starannie zebranej, obszernej bazie źródłowej oraz doskonałej znajomości literatury przedmiotu nie tylko krajowej, lecz także zagranicznej z wszystkich krajów zamieszkiwanych niegdyś przez Celtów lub znajdujących się w strefie penetracji celtyckich kupców, wojowników albo podróżników, czyli z prawie całej Europy. Jak zaznaczyłem we wstępie ich tematyka jest bardzo skomplikowana. Badacze zajmujący się młodszym okresem przedrzymskim mają przed sobą problemy trudnych do rozpoznania przemian kulturowych, jak np. totalna zmiana obrządku pogrzebowego przez Celtów w II w. przed Chr. co uniemożliwia porównywania zbiorów z ziem celtyckich i sąsiednich, a także starszych i późniejszych. Dr Bochnak poruszał też problemy wykraczające daleko poza tradycyjny zakres rozważań archeologów. Przykładowo wspomnę np. kwestię ustalenia trasy przebiegu szlaku morskiego z Jutlandii do polskiego wybrzeża lub czas trwania takiej podróży (s. 183-187), albo funkcji spełnianych przez różne odmiany noży.

W dotychczasowych rozważaniach koncentrowałem się na osiągnięciach w dorobku dr.

Bochnaka. Jednak oczywistym obowiązkiem recenzenta jest wyszukanie ewentualnych mankamentów. Mogę tu wspomnieć tylko dwie kwestie. Otóż Autor praktycznie pominął kwestię występowania na terenach kultur oksywskiej i pomorskiej znalezisk monet celtyckich z emisji środkowoeuropejskich, które niewątpliwie zasługują na więcej uwagi, podobnie jak chyba także nieliczne monety greckie i rzymskie republikańskie. Przecież wszystkie zostały przywiezione przez kupców celtyckich. Nie chodzi tu oczywiście o pełną analizę, jaką może sporządzić numizmatyk, lecz spis znalezisk i mapa rozprzestrzenienia. Druga uwaga dotyczy pominięcia w monografii roli ośrodka handlu celtyckiego, znajdującego się na szlaku bursztynowym najbliższej strefy zamieszkałej przez ludność kultury przeworskiej, który funkcjonował jeszcze w fazie A1 młodszego okresu przedrzymskiego. Chodzi o osadę celtycką w Nowej Cerekwi skąd znane są liczne znaleziska monet celtyckich, która stanowiła swego rodzaju forpoczta dla emporionu w Némčicach na Morawach, gdzie wybijano masowo monety celtyckie. Tak jej istnienie jak również upadek powinny bowiem odbić się na kontaktach Celtów z Moraw utrzymywanych na szlaku bursztynowym. Pominięcie tego, mimo wszystko marginalnego problemu, nie wpływa na obniżenie mojej wysokiej oceny dorobku naukowego dr T. Bochnaka w okresie po doktoracie.

Sumując moje uwagi z pełnym przekonaniem stwierdzam, że przedstawione jako podstawa dla wszczęcia postępowania habilitacyjnego siedem osiągnięć naukowo-badawczych, w tym zwłaszcza obszerna monografia, a także cały Jego dalszy dorobek dowodzą, iż jest to już wybitny, w pełni ukształtowany, samodzielny badacz, dysponujący świetnym warsztatem naukowym. Z głębokim przekonaniem zgłaszam więc wniosek o dopuszczenie dr. T. Bochnaka do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Kraków, 24. 11. 2014

prof. dr hab. Zenon Woźniak

